



Piotr Kępski
Uniwersytet SWPS

Liberalizm a biopolityka — pomiędzy dyskursem wolności i bezpieczeństwa

Abstract: The article covers the relations between liberalism and biopolitics in the light of Michel Foucault's thought. The French author conceptualises liberalism and biopolitics as strategies of power and governmental rationalities related to population and individuals. Liberalism, using the discourse of freedom, makes freedom a condition for governing „the society of individuals”. Biopower with its discourse of security focuses on strengthening the state but also vitality of individuals and the whole population. The text comprises the analysis of three main relations between both governmental rationalities. Firstly, liberal freedoms are possible under the condition of the existence of a stable state with its biopolitical-military apparatus of security. Secondly, when there is a conflict between security and freedom (it was presented a brief analysis of media discourse related to the ebola epidemic and the refugee crisis) liberalism becomes a critique of the negative biopolitics by advocating individual rights and „strangers”. Thirdly, both biopolitics and (neo)liberalism can be understood as governmental strategies focusing on ruling the society with a view to consolidate a dominant political and economic system. Liberal individualisation of humans turns out to be a modern form of a soft subjugation, whereas biopolitics supports the free market and biocapitalism.

Key words: biopolitics, liberalism, neoliberalism, discourse, freedom, security, Foucault, Agamben, individual, governmental rationality

Wstęp

Idee wolności i bezpieczeństwa w ujęciu Michela Foucaulta można interpretować jako konstrukty dyskursu władzy, który wpływa na kształtowanie człowieka — zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. W rozprawie *Nadzorować*

i karać w opisie różnych strategii władzy przedstawiona jest charakterystyczna triada: władza suwerenna — dyscyplina — biopolityka. Przedmiotem władzy suwerennej jest terytorium, władzy dyscyplinarnej — ciało, a biowładzy — populacja (Nijakowski, 2009, s. 109). W późniejszych pracach francuski autor wprowadza dodatkowo kategorię rządomości (*gouvernementalité*)¹ jako władzy, która w nowoczesnych społeczeństwach zachodnich staje się najbardziej rozpowszechnioną praktyką rządzenia i dominuje „nad władzą suwerenną i dyscypliną” (Foucault, 2010, s. 127). Nowoczesne rządy jest m.in. wynikiem dominacji w dyskursie myśli liberalnej i oświeceniowego języka nauki, w tym ekonomii, ale także biologii, medycyny czy statystyki, która początkowo — zgodnie z niemieckim źródłosłowem — była nauką o państwie (*Staat*).

Niniejsza praca stawia sobie za cel analizę relacji między biopolityką a liberalizmem. Autor nawiązując do myśli Michela Foucaulta traktuje obie koncepcje jako przejawy nowoczesnej racjonalności rządzenia. Liberalizm nie jest w ujęciu Foucaulta zwykłą doktryną polityczno-ekonomiczną, lecz *kwintesencją* współczesnego myślenia o rządzeniu państwem, społeczeństwem, rynkiem i obywatelem-jednostką (Gordon, 1991, s. 14). Z kolei biopolityka, ze względu na postępującą medykalizację współczesnego społeczeństwa, ekspansję biokapitalizmu oraz kluczową rolę nauk biomedycznych dla naszego rozumienia człowieka i życia, staje się istotnym przejawem wiedzy-władzy o świecie i gatunku ludzkim. Warto przy tym zaznaczyć, że o ile liberalizm przemawia językiem wolności, o tyle biowładza posługuje się zwykle dyskursem szeroko pojętego bezpieczeństwa (ochrony, zabezpieczenia, prewencji, profilaktyki).

Zgodnie z założeniami Foucaulta, biopolityka i liberalizm mogą zaistnieć dopiero w ramach paradygmatu oświeceniowego, który wykreował człowieka jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych (statystyki, demografii, medycyny), a zarazem ukształtował nowoczesną liberalną racjonalność rządzenia na podstawie zasad ograniczenia władzy absolutnej i uprzywilejowania wiedzy ekonomicznej nie tylko w sferze rynku, ale także w zakresie zarządzania państwem i społeczeństwem.

Biopolityka czy biopolityki?

Pojęcie „biopolityka” coraz częściej przenika do dyskursu popularnego i mediów, szczególnie w kontekście genetyki, biotechnologii i medycyny. Oto człowiek, wcielając się w rolę demiurga, programuje życie, modyfikuje geny, tworzy w laboratoriach nowe komórki, a nawet całe organizmy. Jedni widzą w tym

¹ Francuski neologizm *gouvernementalité* jest tłumaczony na język polski zwykle jako „rządomość” lub „urządzenie”. O znaczeniu tej koncepcji dla współczesnych analiz władzy i nauk społecznych świadczy fakt, że przyczyniła się ona do powstania nowej specjalności badawczej *governmentality studies*.

dowód na sprawczą moc człowieka i szansę na racjonalne zarządzanie naturą, inni wskazują na nierozwiązane problemy etyczne, jeszcze inni przestrzegają przed łamaniem praw naturalnych lub boskich albo wręcz kojarzą biopolitykę „z wykluczeniem, eliminacją chorych, eugeniką i rasizmem” (Lemke, 2011, s. 12). Czym zatem jest biopolityka?

W niniejszej pracy odwołuję się przede wszystkim do idei biopolityki-biowładzy w sensie zaproponowanym przez Foucaulta, jednak analizuję ponadto inne znaczenia tego pojęcia. Biopolityka dosłownie oznacza politykę, której przedmiotem jest życie. Interesujące omówienie tej idei przedstawił w swoich pracach Thomas Lemke (2010, 2011), który zauważył, że w kontekście biopolityki życie rozumiane jest w dwojaki sposób: (1) naturalistycznie — jako biologiczna *podstawa istnienia* polityki i *kryterium wartościowania* lub (2) ekologicznie bądź technologicznie — jako *obiekt* podlegający kształtowaniu przez politykę (2011, s. 12—17). W sensie pierwszym biopolityka staje się naturalistycznie pojmowaną polityką, dla której życie jest „źródłową” kategorią wartościowania i legitymizacji. Tak rozumiana biowładza przejawia niebezpieczną tendencję do osuwania się w moralnie grząski grunt eugeniki, tanatopolityki i rasizmu. Życie, interpretowane w tej perspektywie zwykle w kategoriach darwinizmu społecznego, „domaga się” posłuszeństwa prawom natury, krwi, rasy lub prawom silniejszego. Celem tej naturalistycznej polityki jest dążenie do pokrzepienia biologicznej tkanki narodu, wzmocnienia zdrowia i siły populacji przy cichym lub jawnym przyzwoleniu na eliminację jednostek i grup słabszych, uznanych za niepełnowartościowe czy odbiegające od normy. Polityka staje się więc narzędziem realizacji karykaturalnie pojętej woli mocy, która postrzega siebie jako emanację „zdrowego” życia. Innym wariantem naturalistycznej koncepcji biopolityki mogą być koncepcje socjobiologiczne, które politykę i kulturę próbują wyjaśniać w kategoriach biologii i natury. Z kolei w sensie drugim mamy do czynienia z polityczno-technologicznym sposobem kształtowania, programowania i „poprawiania” życia przez człowieka. Do tak rozumianej biopolityki często odwołują się dziennikarze i popularyzatorzy nauki, ponieważ jej zakres łączy się z ekologią, inżynierią genetyczną, biotechnologią czy medycyną.

Jednak opisane tu ujęcia biopolityki nie wyczerpują całego spektrum znaczeń tego pojęcia. Biopolitykę można dzielić na afirmatywną (pozytywną), która jest zorientowana na witalność i rozwój życia, oraz negatywną (tanatopolitykę), która dąży do wyeliminowania „życia niewartego życia” (Ratajczak, 2013, s. 307—308). Pewni autorzy zwracają uwagę na zmiany, którym podlega rozumienie biopolityki we współczesności, czego świadectwem jest np. powstanie zorientowanej indywidualistycznie etopolityki (Rose, 2011)² czy wirtualizacja i deterioryzacja koncepcji życia (Lazzarato, 2011). Idea biopolityki jest zatem nieuchronnie wieloznaczna.

² Nikolas Rose traktuje biopolitykę jako: 1) politykę zarządzania ryzykiem i kontroli; 2) politykę molekularną (i genetyczną); 3) etopolitykę, która „skupia się na technikach siebie, za pomocą których istoty ludzkie powinny oceniać i oddziaływać na siebie, aby czynić siebie lepszymi niż są” (2011, s. 201).

W interpretacji Foucaulta biopolityka staje się elementem strategii rozumu sprawującego władzę nad populacją. Racjonalność czy logika rządzenia (*governmental rationality*) polega na kalkulacji, mierzeniu, normalizowaniu, przewidywaniu trendów oraz planowaniu i aktywnym kształtowaniu rozwoju populacji zgodnie z oczekiwaniami i interesami władzy. Biopolityka opiera się na nauce, bez rozwoju nauki nowa racjonalność rządzenia nie mogłaby zaistnieć jako instytucjonalny system eksperckiej wiedzy możliwej do przełożenia na działania władzy. Nowa technologia władzy-wiedzy pojawiła się w drugiej połowie XVIII wieku, a obiektem jej zainteresowania jest życie człowieka jako gatunku-populacji. W *Historii seksualności* Foucault stwierdza:

„Po raz pierwszy zapewne w historii pierwiastek biologiczny znajduje odzwierciedlenie w polityce: fakt, że się żyje, przestaje być nieprzeniknionym podłożem wynurzającym się od czasu do czasu z fatalnej przypadkowości śmierci, uobecnia się on po części na obszarze kontrolowanym przez wiedzę, poddanym interwencjom władzy. Odtąd nie będzie już ona miała do czynienia wyłącznie z podmiotami prawa, którego ostatecznym werdyktem jest śmierć, ale z żywymi istotami. [...] władza dociera do ciała raczej przez opanowanie życia niż przez groźbę uśmiercenia. [...] należałoby mówić o »biopolityce« dla określenia zespołu poczynąń wprowadzających życie i jego mechanizmy w dziedzinę trzeźwych kalkulacji i z władzy-wiedzy tworzących czynnik przekształcenia ludzkiego bytu [...]” (1995, s. 125).

Biowładza, dzięki zastosowaniu metod statystycznych, odkrywa prawidłowości rządzące populacją, związane np. z proporcją narodzin i zgonów, wskaźnikiem reprodukcji, średnią długością życia, zapadalnością na choroby i śmiertelnością (Foucault, 1998b, s. 240—241). Jednak tak zarysowany projekt biopolityki jako wiedzy-władzy dotyczącej „życia” niesie w sobie od początku pewną niedookreśloność i wieloznaczność. Życie „funkcjonuje tutaj jako abstrakcyjny i dynamiczny mechanizm, który przynależy równomiernie wszystkim organizmom” (Lemke, 2011, s. 19). Biologiczność życia ulega więc przekształceniu w abstrakcyjne wartości liczbowe, wzory i funkcje matematyczne, czyli zostaje oddzielona od konkretnego „żywiotu” życia i cielesności. Sam Foucault przyznaje zresztą, że życie niezupełnie pozwala się wtłoczyć w schemat „technik dominacji i kierowania” i wymyka się im (1995, s. 125). Można zatem uznać, że biopolityka opanowuje nie tyle życie jako takie, ile pewne jego *przejawy*, które dają się „obrachować” i ująć w formie liczbowej dzięki potraktowaniu populacji jako zbiorowości statystycznej.

Poza wspomnianymi wcześniej aspektami demograficznymi biopolityka kieruje swoje zainteresowanie również na zjawiska ważne z punktu widzenia medycyny, rynku pracy i polityki społecznej (starzenie się ludności, wypadki przy pracy, niepełnosprawność itp.) oraz problemy ekologii, środowiska naturalnego i antropogenicznego (Foucault, 1998b, s. 241—242). Warto przy tym zaznaczyć, że sfera wpływu biopolityki wciąż się poszerza. Kolejne odkrycia naukowe otwierają przed ekspertami i władzą nowe możliwości oddziaływania na życie, a uzyskana wiedza przekształca się w innowacje, które trafiają na rynek i sprzedają się jako cudowne panacea na różne choroby, a nawet środki mające moc powstrzymywa-

nia naturalnych procesów, takich jak starzenie się czy zmęczenie. Biopolityczny dyskurs z jednej strony obiecuje człowiekowi zabezpieczenie przed *ryzykiem* i zagrożeniami biologicznymi, ale z drugiej strony wciąga nas w nieustającą grę *wytwarzania nowych „naturalnych” potrzeb* związanych z medykacją życia. Ekspansja biopolityki w czasach liberalnego kapitalizmu nie zna granic. Tym samym od pytania o biopolitykę przechodzimy do tematyki liberalizmu.

Liberalizm

Nawiązując do myśli Johna Graya można mówić o wielu twarzach liberalizmu. Brak jednoznacznej zgody wśród różnych konkurencyjnych koncepcji co do „istoty” liberalizmu pozwala wysunąć tezę o mnogości liberalizmów (Świercz, 2004, s. 39). Próbując ująć bogactwo myśli liberalnej w ramy typologiczne niektórzy badacze dokonują podziału na liberalizm „klasyczny” i „socjalny” lub brytyjski i kontynentalny (Bell, 2014, s. 683—684). John Gray w książce *Dwie twarze liberalizmu* podsumowuje zasadnicze trudności definicyjne:

„Tak jak systemy liberalne nie mogą zostać zidentyfikowane na podstawie faktu reprezentowania zbioru istotnych właściwości, tak liberalne teorie i myśliciele nie hołdują tym samym ideom. Zasadniczym błędem jest poszukiwanie istoty czegoś tak heterogenicznego i ciągłego jak liberalna tradycja »w ogóle«. Liberalizm nie jest czymś, co ma istotę” (2001, s. 45).

Niezależnie od sposobu definiowania atrybutów teorii liberalnej pomocne w jej analizie jest dostrzeżenie trzech zasadniczych wymiarów liberalizmu: filozoficznego, politycznego oraz ekonomicznego.

W zrozumieniu „klasycznego” liberalizmu pomaga spojrzenie wstecz na jego historyczną genezę. Zręby tej idei kształtowały się w XVII i XVIII wieku w reakcji m.in. na wyniszczające wojny religijne oraz w opozycji do monarchii absolutystycznych, w których autorytarne roszczenia władzy coraz mniej przystawały do nowej rzeczywistości społecznej (Bridges, 2005, s. 141). Stąd w liberalizmie obecne są postulaty dotyczące wolności, tolerancji, pluralizmu oraz konieczności ograniczenia władzy państwowej i zagwarantowania podstawowych praw jednostkom. Można zatem uznać, że przynajmniej pewne warianty liberalizmu „klasycznego” będą zakładać:

- określony zestaw praw-wolności jednostki;
- indywidualizm i racjonalność człowieka, który zasadniczo dokonuje optymalnych dla siebie wyborów, a nawet gdy wybory te nie są optymalne, paternalizm społeczny czy przymus państwowy nie powinien ich negować³;

³ „[...] można zatem rozsądnie argumentować, że choć pewne wybory są niewłaściwe z moralnego punktu widzenia albo przynoszą szkodę jednostce, na przeszkodzie ich dokonania nie powinien stać przymus polityczny ani siła. Można zatem rozsądnie przekonywać, że jednostki cieszące się równą troską i szacunkiem mogą mieć prawo do szkodenia samym sobie bądź wyznawania poglą-

- pluralizm i wielość interesów w społeczeństwie,
- dążenie do ograniczenia władzy państwa;
- odwoływanie się w analizach do zasad ekonomii i preferowanie „leseferycznego” modelu gospodarczego.

Wątki ekonomiczne, jak się wydaje, nie muszą być *explicite* obecne w każdym dyskursie liberalnym, szczególnie tym zorientowanym filozoficznie, jednakże są one przynajmniej *implicite* zakładane jako przejawy lub warunki liberalnej wolności. To, że własność prywatna, swoboda wymiany i działalności gospodarczej przynależą do praw podstawowych, powoduje, że liberalizm staje się rzecznikiem lub przynajmniej sprzymierzeńcem postulatów wolnego rynku, konkurencji i ograniczania ingerencji państwa w sferę gospodarczą.

Współcześnie częstym obiektem analiz krytycznych jest neoliberalizm, rozumiany zwykle jako polityczno-ekonomiczna koncepcja postulująca stosowanie reguł rynku w różnych obszarach życia społecznego⁴. W odwołującym się do Foucaulta ujęciu konstruktywistycznym „neoliberalizm funkcjonuje jako system [*apparatus*] władzy i wiedzy: konstruuje on określoną rzeczywistość społeczną i polityczną” (Oksała, 2013, s. 54).

Zależności między liberalizmem i biopolityką według Foucaulta

Foucault w swoich analizach koncentruje się przede wszystkim na pragmatycznych, czyli polityczno-ekonomicznych, aspektach liberalizmu. Wyraźnie zaznacza to w streszczeniu swoich wykładów z lat 1978—1979 opublikowanym w zbiorze *Narodziny biopolityki*: „[...] próbowałem analizować »liberalizm« [...] jako pewną praktykę, to znaczy określony »sposób działania« zorientowany na takie, a nie inne cele [...]. Liberalizm należy ująć jako zasadę i metodę racjonalizacji rządzenia, racjonalizacji, która — na tym polega jej specyfika — opiera się na wewnętrznej regule maksymalnej oszczędności. [...] racjonalizacja na modłę liberalną wysuwa postulat, by rządzenie (nie chodzi przy tym, rzecz jasna, o samą instytucję zwaną »rządem«, lecz o wszelkie działania zmierzające do regulacji ludzkich zachowań w ramach rzeczywistości państwa i za pomocą jego narzędzi) nie było celem samym dla siebie. Racja rządów nie tkwi w nich samych (Foucault, 2011, s. 382).

dów czy wartości, które zdaniem innych są fałszywe lub odrażające. Jest to jedna z najtrudniejszych do przyjęcia cech liberalnego egalitaryzmu [...]” (Kelly, 2007, s. 24).

⁴ Podobnie jak w przypadku liberalizmu występuje wielość definicji neoliberalizmu. Na przykład David Harvey w znanej książce *A Brief History of Neoliberalism* pisze: „Neoliberalizm jest zasadniczo teorią politycznych praktyk ekonomicznych, która twierdzi, że dobrobyt człowieka może być w najlepszym stopniu rozwinięty dzięki uwolnieniu indywidualnych przedsiębiorczych wolności i umiejętności [*entrepreneurial freedoms and skills*] w ramach otoczenia instytucjonalnego, dla którego typowe są ugruntowane prawa własności prywatnej, wolne rynki i wolny handel” (2005, s. 2).

Czemu ma służyć rządzenie, jeśli nie samemu utrzymaniu władzy? Foucault twierdzi, że celem i warunkiem liberalnego rządzenia jest społeczeństwo (2011, s. 383). Punktem wyjścia koncepcji liberalnej nie jest państwo bądź osoba władcy (jak to było np. u Machiavellego czy w koncepcji „racji stanu” legitymizującej maksymalizację władzy państwowej), lecz społeczeństwo-populacja. Skuteczność w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa, czyli *de facto* utylitarystycznie pojęta maksymalizacja użyteczności, staje się głównym kryterium oceny efektywności rządzenia. Stąd szczególną rolę w weryfikacji sprawności rządzenia odgrywa rynek i ekonomia. Jak pisze Foucault: „Rynek pełnił w ideologii liberalnej funkcję swojego »testu«, był uprzywilejowanym obszarem doświadczenia, gdzie można było naocznie przekonać się, jakie są skutki nadmiaru rządzenia” (2011, s. 385). Można zatem mówić o podwójnej roli rynku: z jednej strony optymalizuje on użyteczność i najlepiej służy zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa, a z drugiej — ogranicza władzę polityczną, ponieważ dla osiągnięcia najlepszych efektów gospodarczych państwo powinno ograniczyć swoje zakusy interwencyjonistyczne i regulacyjne oraz „pozwoić działać” (*laissez faire*) obywatelom i aktorom rynkowym.

Liberalno-oświeceniowe odkrycie społeczeństwa-ludu nieprzypadkowo zbiega się w czasie z biopolitycznym odkryciem populacji, która będąc agregatem jednostek staje się głównym czynnikiem ekonomicznym i politycznym. Funkcję naukowego oręża liberalizmu pełni ekonomia. Natomiast biopolityczne instrumentarium naukowo-analityczne tworzą m.in. statystyka, demografia, epidemiologia, medycyna i biologia. Relacje między liberalizmem a biopolityką mają złożony charakter. Tym niemniej warunkiem zaistnienia obu racjonalności rządzenia jest oświeceniowa *episteme*, która odkrywa człowieka jako podmiot i przedmiot władzy, nadaje mu w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela wolność *de iure*, a zarazem czyni go przedmiotem wiedzy i systematycznych badań naukowych. Oświecenie ze swoją wiarą w Rozum staje się warunkiem możliwości zaistnienia racjonalnego dyspozytywu („urządzenia”) władzy.

Liberalizm i biopolityka wyrastają ze wspólnych oświeceniowych korzeni i jako różne strategie władzy nawzajem się uzupełniają, choć także mogą wchodzić z sobą w konflikty. Celem i stawką obu racjonalności rządzenia jest społeczeństwo-populacja. Przy czym liberalizm, odwołujący się do koncepcji wolnej jednostki i opartego na racjonalnym konsensusie pluralistycznego społeczeństwa, w którym rynek pozwala optymalnie zaspokoić potrzeby ludzi, staje się ideą o potężnej sile motywacyjnej i sprawczej. W opinii Foucaulta liberalizm urasta do rangi swoistej metanarracji czy metastrategii władzy, ponieważ daje on początek nowoczesnej władzy rządomyślnej, która w cywilizacji Zachodu uzyskuje demokratyczną legitymizację przez ograniczenie własnych prerogatyw, delegowanie na obywateli szerokich uprawnień i pozostawienie im swobody działania. Z kolei biopolityka w najbardziej rudymenarnym sensie koncentruje się głównie na zarządzaniu podstawowymi parametrami populacji (wskaźnik urodzeń i zgonów, zapadalność na choroby, utrzymanie zdrowia i rozwój populacji itp.). Jej motywem przewodnim i główną legitymizacją jest potrzeba bezpieczeństwa. Jednak po bliższej analizie okazuje się, że biopolityczny dyskurs skupiony na ciele i zdrowiu —

uzupełniony o liberalną narrację wolności, wyzwolenia i maksymalizacji użyteczności — odgrywa ważną rolę we wspieraniu liberalnej władzy w rozwijaniu produktywności, wydajności i konsumpcyjno-regeneracyjnych zdolności populacji. W społeczeństwie neoliberalnym biologiczna reprodukcja gatunku ludzkiego i zapewnienie odpowiednich warunków życia są możliwe dzięki produkcyjnej sile gospodarki i wierze w zbawczą moc wzrostu PKB⁵. Tym samym biopolityka zostaje wprzęgnięta w tryby mechanizmów produkcyjno-konsumpcyjnych i wpłata się w liberalną racjonalność rządzenia. Warto zatem dokładniej przeanalizować obszary życia społecznego, w których biopolityka i liberalizm wchodzą z sobą w istotne relacje.

Wielość strategii władzy — biopolityka, dyscyplina i liberalna rządomyślność

Foucault nie poszukuje definicji władzy „w ogóle”, lecz skupia się na konkretnych praktykach czy historycznych przejawach władzy, które stają się podstawą proponowanych przez niego typologii. W tekście *Nadzorować i karać* plastycznie portretuje przedoświeceniową hegemoniczną władzę suwerenną utożsamiającą siebie z państwem i nastawioną na ekstensywną eksploatację posiadanych „na własność” zasobów (płody rolne, bogactwa naturalne, siła ludzka). Jednak XVII i XVIII wiek przynosi zmierzch tej stosunkowo prymitywnej (strategii) władzy. Jej miejsce stopniowo zajmują inne praktyki: biopolityka nastawiona na kontrolowanie populacji *en masse* i władza dyscyplinarna zorientowana na kształtowanie indywidualnych ciał w celu wykorzystania ich potencjału m.in. w sferze militarnej i produkcyjnej. W późniejszych pracach Foucault uzupełnia swoje analizy o koncepcję rządomyślności-urządzania. Pojęcie to odnosi się do liberalnej władzy, która działa na podstawie nowoczesnych wyrafinowanych metod — łagodzi kary, deleguje uprawnienia na obywateli i raczej zachęca, niż represjonuje. Jej interwencje mają głównie *pośredni* charakter i opierają się na technikach kierowania ludzkim zachowaniem czy oddziaływania na innych (Foucault, 1983, s. 220—221). Liberalne państwo przyjmuje strategię „wycofania się” z wywierania bezpośredniego wpływu na obywateli i gospodarkę, co oznacza wprowadzenie „zapośredniczonych i zakamuflowanych metod rządzenia. Dzięki nim jednostki (mające się za osoby odpowiedzialne i racjonalne), dysponując strefami dowolności, zarządzają się same, wyręczając państwo, które wszakże zachowuje kontrolę nad społeczeństwem, dbając jednocześnie o to, by rządzeni mieli poczucie, że są autonomicznymi

⁵ „Neoliberalny argument ekonomiczny wygrał w grze prawdy dotyczącej rządzenia [*governmental*] opartej na niekwestionowanej, biopolitycznej wartości życia: celem dobrego rządzenia jest maksymalizacja materialnego dobrobytu populacji. Tylko wzrost gospodarczy, stały wzrost produktywności może przynieść wyższe standardy życia dla wszystkich i tym samym zapewnić najlepszą dbałość [*care*] o życie” (Oksala, 2013, s. 61).

podmiotami (pracownikami, obywatelami, ludźmi spędzającymi czas wolny itd.)” (Czyżewski, 2009, s. 87).

Wprowadzenie władzy liberalnej nie oznacza jednak rezygnacji z metod dyscyplinarnych i biopolitycznych. Władza stosuje różne strategie i sposoby oddziaływania — w zależności od okoliczności i celów, które chce osiągnąć. W pewnych obszarach życia (np. seksualność) biopolityka i władza dyscyplinarna wspólnie wpływają na człowieka jako jednostkę i populację, w innych (np. praca) dyscyplina może współistnieć z metodami nadzorczo-kontrolnymi czy liberalnym *empowerment*. Foucault zauważa, że „mechanizmy dyscyplinarne dotyczące ciała i mechanizmy regulujące dotyczące populacji, nakładają się na siebie” (1998b, s. 248). Medycyna i seksualność podlegają reżimowi zarówno dyscypliny, jak i biowładzy. W przypadku seksualności władza działa zarówno w mikroskali jednostkowej (dyscyplinowanie indywidualnego ciała), jak i w makroskali gatunkowej (wpływ na płodność i reprodukcję populacji). Z kolei medycyna „to wiedza-władza, która dotyczy jednocześnie ciała i populacji, organizmu i procesów biologicznych, i która zatem będzie miała skutki dyscyplinarne i skutki regulacyjne” (1998b, s. 250).

Bezpieczeństwo

Niezależnie od różnorodności metod i strategii stosowanych przez władzę jej celem jest formowanie ludzi jako jednostek, ich „podatnych ciał” i umysłów oraz kierowanie populacją jako zjawiskiem masowym. Dyscyplina, biopolityka i rządomyślność stają się więc strategiami tej samej władzy (np. państwa). W opinii Foucaulta nowoczesna rządomyślna władza opiera się na „urządzeniach bezpieczeństwa”⁶. Te zaś zakładają kalkulację zdarzeń pożądanых i niepożądanych opartą na prawdopodobieństwie i rachunku „zysków i strat” (2010, s. 28). Urządzenia bezpieczeństwa implikują również oddziaływanie na społeczeństwo w sposób pośredni — na przykład wpływając na środowisko, w którym żyje człowiek (2010, s. 48).

Myśl Foucaulta — niezależnie od specyfiki definiowania przez francuskiego autora urządzeń (dyspozytywu) bezpieczeństwa — pozwala zwrócić uwagę na szczególne znaczenie problematyki bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Instytucje, regulacje prawne, służby i dyskursy nowoczesnej władzy nastawione są na zapewnienie szeroko pojętego bezpieczeństwa zarówno fizycznego (np. w sensie zdrowotnym, militarnym, policyjnym), jak i ekonomicznego (praca, świadczenia

⁶ „Przez słowo »rządomyślność« rozumiem trzy rzeczy. Po pierwsze zespół tworzony przez instytucje, procedury, analizy i refleksje, kalkulacje i taktyki, pozwalające sprawować tę bardzo specyficzną, choć złożoną, formę władzy, której zasadniczym przedmiotem jest populacja, najważniejszą postacią wiedzy — ekonomia polityczna, zasadniczym zaś narzędziem technicznym — urządzenia bezpieczeństwa” (Foucault, 2000, s. 183).

socjalne, ubezpieczenia), a nawet wirtualnego (cyberbezpieczeństwo). Już sam fakt wielowymiarowości pojęcia bezpieczeństwa sprawia, że nabiera ono kluczowego znaczenia dla koncepcji zarówno biopolityki, jak i myśli liberalnej. Okazuje się bowiem, że bez zapewnienia podstawowego poziomu bezpieczeństwa populacji w sensie biopolitycznym nie może być mowy o stabilnym funkcjonowaniu liberalnego reżimu władzy. Paradoks polega na tym, że liberalny nieopresyjny porządek władzy rządomyślniej opiera się na biopolityczno-militarno-policyjnym aparacie bezpieczeństwa. Zagrożenie fundamentów państwa liberalnego (np. przez terrorizm czy epidemię) powoduje konieczność posłużenia się przez władzę metodami opresyjnymi. Autentyczne bądź wyolbrzymione zagrożenie demokracji i liberalnych wartości może skutkować częściowym ograniczeniem wolności obywatelskich i nasileniem działalności represyjno-kontrolnej państwa. Przykładem mogą być działania rządu USA po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku czy reakcje rządów Francji i Belgii na tragiczne w skutkach zamachy w Paryżu, Brukseli i Nicei w latach 2015—2016. Nie chodzi przy tym o ocenę zasadności rozwiązań zastosowanych przez poszczególne rządy, lecz o pokazanie ścisłej zależności między szeroko rozumianym bezpieczeństwem a możliwością ograniczania przez władzę podstawowych wolności. Władza w reżimie liberalnym podlega wprawdzie kontroli ze strony społeczeństwa i mediów, ale równocześnie dysponuje rozbudowanym *aparatem niejawnym* i metodami dyscyplinarno-militarno-biopolitycznymi, które *potencjalnie* umożliwiają jej prowadzenie nietransparentnej gry-manipulacji w postaci wyolbrzymiania zagrożeń i zawyżania oceny ryzyka w celu uzyskania określonych korzyści, np. prowadzenia inwigilacji podejrzanych grup i jednostek, rozszerzenia własnych uprawnień lub wprowadzania jednostronnych działań, które metaforycznie można określić mianem kordonu sanitarnego chroniącego naród przed zagrożeniami z *zewnątrz* (epidemie, przestępczość, terrorizm)⁷.

Typowo biopolitycznym przykładem dominacji potrzeby i dyskursu bezpieczeństwa nad niektórymi wolnościami (np. swoboda podróżowania, prawo do prywatności) była sytuacja związana z epidemią eboli w latach 2014—2015. Ryzyko rozprzestrzenienia się choroby poza Afrykę sprawiło, że w wielu krajach wprowadzono rygorystyczne kontrole dla podróżnych przybywających z Afryki, a rząd USA zdecydował się na wysłanie oddziałów wojskowych do Liberii w celu *explicite* zapewnienia wsparcia medycznego, a zarazem *implicite* wzmocnienia kontroli nad populacją kraju zagrożonego epidemiczną anarchią⁸. Interesujący jest przy tym dyskurs bezpieczeństwa na temat zwalczania eboli. Politycy i dziennikarze posługiwali się w tym kontekście nierzadko militarnym słownictwem, o czym świadczą zwroty typu: „oddziały amerykańskie zwalczające ebolę” (*US troops fighting ebola*), „walczyć przeciwko rozprzestrzenianiu się eboli” (*to fight the spread of ebola*), „ebola może zostać pokonana” (*ebola can be beaten*).

Bezpieczeństwo i „urządzenia bezpieczeństwa” mają zatem podstawowe znaczenie dla współczesnej władzy. Zastanawiać może fakt, że konieczność zapew-

⁷ Patrz np. działania podjęte przez prezydenta Donalda Trumpa (budowa muru z Meksykiem, wprowadzenie zakazu wjazdu do USA obywateli niektórych państw muzułmańskich).

⁸ Patrz np. <http://www.bbc.com/news/world-africa-31437991> (data dostępu: 27.01.2016).

nienia bezpiecznych militarno-biopolitycznych fundamentów państwa jest zwykle pomijana w liberalnych analizach. Tymczasem biopolityczne bezpieczeństwo okazuje się warunkiem możliwości zaistnienia wolności i wartości liberalnych. Zagrożenia i procesy zachodzące w globalnym społeczeństwie ryzyka, w którym skutki uboczne industrializacji, polityki międzynarodowej czy terroryzmu „zagrożają (*samemu*) życiu na ziemi” (Beck, 2002, s. 31), paradoksalnie przybliżają nas do pozornie przebrzmiałej koncepcji Thomasa Hobbesa. Poczynione przez Hobbesa założenie o wojnie wszystkich przeciwko wszystkim w stanie natury doprowadziło angielskiego myśliciela do idei umowy społecznej i powołania przez ludzi państwa, które gwarantuje obywatelom możliwość korzystania z wolności bez lęku o własne życie. Państwo-Lewiatan — „ten *bóg śmiertelny*, któremu [...] zawdzięczamy nasz pokój i naszą obronę” (Hobbes, 1954, s. 151) — dzięki aparatowi bezpieczeństwa umożliwia ustanowienie liberalnego społeczeństwa i przestrzeganie demokratycznego ładu. Liberalizm domaga się ograniczenia siły Lewiatana, ale zarazem często przemilcza fakt, że właśnie opresyjny aparat militarno-biopolityczny jest warunkiem liberalnych wartości na czele z wolnością. Na uzależnienie wolności od biopolitycznego bezpieczeństwa zwraca uwagę również włoski filozof Roberto Esposito.

„W interpretacji Esposito dwie, zazwyczaj uznawane za rozłączne, nowoczesne tradycje myśli politycznej, etatyzm oraz liberalizm, zbiegają się w miejscu, w którym na jaw wychodzi zadanie ochrony i bezpieczeństwa (życia). We wszystkich tych teoriach podmiotem (subjectum, poddanym) władzy jest racjonalna jednostka, która używa swej racjonalności, by zagwarantować sobie bezpieczne życie. Na owej koncepcji racjonalności opiera się także idea wolności, spajająca niejako wszystkie nowoczesne projekty społeczne. Okazuje się jednak, że terminy te: wolność, własność (a także równość, a nawet racjonalność) służą (albo inaczej: mogą także posłużyć) podporządkowaniu jednostki (państwu bądź rynkowi)” (Ratajczak, 2011, s. 179).

Wolność czy bezpieczeństwo?

Liberalizm i biopolityka nie zawsze mają zbieżne interesy. Foucault pisząc o biopolityce zwrócił uwagę również na jej negatywny aspekt. Biopolityka ma poniekąd charakter totalny, ponieważ dotyczy istotnych przejawów życia od narodzin do śmierci i jako „etatyzacja biologiczności” obejmuje człowieka „jako istotę żywą” (Foucault, 1998b, s. 237). Z tego względu może stać się zabójczym narzędziem w rękach reżimów totalitarnych, imperialnych czy rasistowskich (Lemke, 2010, s. 51—53).

Nawiązując do Foucaulta, Giorgio Agamben czyni negatywny wymiar biopolityki podstawowym tematem swoich rozważań w książce *Homo Sacer*. Wprowadza on rozróżnienie w ramach samej koncepcji życia na biologiczno-

-zwierzęce „nagie życie” (greckie: *dzoē*) oraz życie, któremu przysługują prawa polityczne (*bios*).

„Fundamentalną dla zachodniej polityki parą pojęć nie jest para przyjaciel—wróg, lecz nagie życie—istnienie polityczne, *dzoē*—*bios*, wyłączenie—włączenie. Polityka istnieje, ponieważ człowiek jest istotą żyjącą, która w języku wydziela i przeciwstawia sobie samej nagie życie, a jednocześnie pozostaje z nim w stosunku włączającego wyłączenia” (Agamben, 2008, s. 19).

Zdaniem włoskiego filozofa, „przestrzeń nagiego życia” staje się obiektem zainteresowania i eksploatacji władzy politycznej — tej samej, która w nowoczesnej demokracji nadaje człowiekowi prawa polityczne (2008, s. 20). W opinii Agambena ta zbieżność uprzedmiotowienia i upodmiotowienia człowieka i jego życia stanowi dowód na potencjalną nierozróżnialność afirmacji i negacji życia, możliwości objęcia go ochroną prawa, a zarazem wyjęcia spod prawa. Rozważania Agambena wydają się m.in. opierać na wieloznaczności pojęcia władzy politycznej (jest nią zarówno władza demokratyczna, jak i totalitarna) i mogą budzić wątpliwości co do klarowności i precyzji. Tym niemniej włoski autor zwraca uwagę na kilka bardzo pouczających przykładów historycznych w kontekście biopolityki. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela przyznała „naturalne” prawa zarówno człowiekowi, jak i obywatelowi, ale uczyniła suwerenem praw politycznych naród (*nation*) (2008, s. 175)⁹. Człowiek rodzi się jako członek wspólnoty narodowej i *teoretycznie* w momencie przyjścia na świat zyskuje polityczną ochronę życia jako człowiek-i-obywatel. Jednak Agamben ukazuje paradoksalne znaczenie *wyjątków*, które w praktyce rozsadzają tę humanitarną teorię. Jaka ochrona przysługuje bezpaństwowcom, uchodźcom z terenów wojennych, przeciwnikom politycznym w reżimach totalitarnych, mniejszościom narodowym pozbawionym własnego państwa czy narodom, które ze względu na swoją rzekomo biopolitycznie dowiedzioną „niższość” zostały pozbawione praw w majestacie prawa (np. Żydzi na mocy ustaw norymberskich czy Polacy w ramach prawnej fikcji Generalnej Guberni)? Jakże często w historii „naturalnym” miejscem *homines sacri* staje się obóz — obóz uchodźców lub obóz koncentracyjny — specyficzna enklawa, w której rządzi okrutna zasada *wyjątku* i bycia wyłączonym spod praw przysługujących „normalnym” obywatelom państwa narodowego. Jak pisze włoski autor: „W systemie państwa narodowego tak zwane święte i niezbywalne prawa człowieka okazują się pozbawione wszelkiej opieki i wszelkiej realności w chwili, w której nie można ich ustanowić jako praw obywatela danego państwa” (2008, s. 173). W świecie destabilizowanym przez biopolitykę nienawiści i rasizmu ludzkie życie niebezpiecznie łatwo może stać się niezróżnicowanym „nagim życiem”.

W reżimach opartych na (bio)polityce negatywnej, nastawionej na eliminację „obcych”, „innych” i „anormalnych”, podmiotem działań politycznych i suwerenem okazuje się państwo albo wódz czy partia, a nie naród-lud ani tym bardziej jednostka-człowiek. W tej sytuacji liberalizm z jego postulatami ochrony praw

⁹ Kwestie relacji między nowoczesnymi prawami człowieka i obywatela a biopolityką w kontekście myśli Foucaulta, Agambena i Arendt szczegółowo analizuje Barbara Markowska (2010).

jednostki oraz ograniczenia prerogatyw władzy staje się jednym z głównych krytyków biopolityki negatywnej. Dzieje się tak, ponieważ liberalizm zasadniczo przeciwstawia się dyskursowi w kategoriach narodu, klasy, klanu, rodziny czy religii (Bridges, 2005, s. 118). Liberalny indywidualizm w swoim postulatcie wolnej jednostki wyznającej wartości uniwersalne sytuuje się w opozycji do idei wspólnoty krwi, tradycji, wiary, pochodzenia klasowego, które nierzadko stają się pretekstem do ustanowienia biopolitycznej władzy i bardziej lub mniej zawołowanego rasizmu.

Tym niemniej — wbrew liberalnemu uniwersalizmowi i tezie Agambena o kluczowym znaczeniu opozycji *dzoē—bios* — antropologiczny podział na kategorie „swój—obcy” jest nadal fundamentalną zasadą polityki i życiowej orientacji człowieka w XXI wieku. Można powiedzieć, że we współczesnym społeczeństwie ewolucyjnie pierwotna niechęć czy wrogość do obcych walczy z racjonalnie ugruntowaną i postulowaną w sferze wartości humanitaryzmu, liberalnego uniwersalizmu czy chrześcijańskiego miłosierdzia akceptacją inności. Jednak — jak pokazują wydarzenia związane z napływem uchodźców do Unii Europejskiej — w wyniku utraty kontroli nad masową imigracją oraz rosnącego poczucia niepewności i zagrożenia liberalny dyskurs przeżywa kryzys i ustępuje narracjom bezpieczeństwa i interesów państwa narodowego. Znamiennym świadectwem napięć jest m.in. zmiana postaw władz Austrii wobec imigrantów i uchodźców. Austriacki kanclerz Werner Faymann odwołując się do liberalnego dyskursu praw człowieka („Uzależnianie stosowania praw człowieka od religii jest nie do zaakceptowania”¹⁰) jeszcze we wrześniu 2015 roku krytykował m.in. węgierską politykę wobec imigrantów i uchodźców i apelował o większą otwartość i solidarność w Europie. Jednak już niecałe dwa miesiące później pod wpływem niekontrolowanego napływu coraz to nowych cudzoziemców Austria, podobnie jak krytykowane przez nią wcześniej Węgry, podjęła decyzję o budowie ogrodzenia na granicy ze Słowenią¹¹, a ze strony austriackich władz samorządowych dochodziły sygnały o braku możliwości a zarazem braku woli przyjmowania imigrantów.

Ta sytuacja pokazuje, jak poważne konsekwencje niesie problem uchodźców i imigracji w kontekście biopolityki i liberalizmu. Dyskurs bezpieczeństwa wchodzi w konflikt z liberalnym dyskursem wolności i uniwersalnych praw człowieka. Przykład Austrii — który *de facto* obrazuje napięcia w całej UE — dowodzi, że wskazane antynomie i konflikty pojawiają się *wewnątrz* samej władzy. Zgodnie z tezami Foucaulta państwo-rząd nie stanowi monolitycznej struktury władzy, lecz rozpada się na wielość aktorów, partii, metod rządzenia i nierzadko sprzecznych dążeń. Sytuacja jest bardzo dynamiczna — stanowiska i taktyki władzy deklarowane jako trwałe i uniwersalne w imię wartości liberalnych i wspólnej Europy ulegają zmianie pod wpływem nowych wydarzeń i gwałtownych reakcji

¹⁰ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/faymann-w-spieglu-domaga-sie-kar-dla-przeciwnikow-kwot-imigrantow/8wq895> (data dostępu: 27.01.2016).

¹¹ <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/504210,kryzys-imigracyjny-austria-buduje-ogrodzenie-na-granicy-ze-slovenia.html> (data dostępu: 27.01.2016).

społecznych¹². Dyskurs bezpieczeństwa, powiązany silnie z *retoryką narodową* (bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo granic państwowych, ograniczona wydolność narodowych systemów pomocy społecznej), zaczyna brać górę nad narracją wolności i europejskiego uniwersalizmu.

Zgodnie z tezami Giorgia Agambena okazuje się, że biopolityka jest silnie powiązana z hegemoniczną władzą typu suwerennego. Dyskurs biopolityczny dotyczący zapewnienia bezpieczeństwa populacji-narodu splata się z postulatami obrony suwerenności państwa. W tych warunkach liberalny dyskurs swobód indywidualnych i liberalne strategie władzy tracą swoją moc oddziaływania i ulegają stopniowej marginalizacji. Wydaje się, że od czasu tragicznych zamachów w Paryżu z listopada 2015 roku dyskurs bezpieczeństwa zyskuje i będzie zyskiwał na znaczeniu. Niektórzy będą upatrywać w tym szansy na wzmocnienie państwa i suwerenności narodowej, inni — odwołując się do argumentów liberalnych lub wskazując, jak Agamben, na moralne zobowiązania wobec „nagiego życia” i *homo sacer* — będą przestrzegać przed zagrożeniami biopolityki negatywnej i narastającym ryzykiem reaktywacji reguł *stanu wyjątkowego* w polityce europejskiej.

Biopolityka i (neo)liberalizm w kontekście utrwalenia systemowego *status quo*

Analizując relacje zachodzące między biopolityką i liberalizmem należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt, jakim jest udział obu racjonalności rządzenia w reprodukcji dominującego systemu społeczno-polityczno-gospodarczego. W interesie władzy — zarówno w jej wymiarze biopolitycznym, jak i liberalnym — leży utrzymanie określonego systemowego *status quo*. Współcześnie kluczową rolę w legitymizacji władzy pełnią idee wolności i indywidualizmu. Jak zauważa Nikolas Rose, wolność staje się „ostatecznym telos” dwudziestowiecznego liberalnego rządzenia (za: Nadesan, 2008, s. 26). Ideologia wolności jest niezbędna do kreowania wolnych *de iure* jednostek, które będą realizować swoje dążenia i aspiracje w ramach panującego systemu liberalno-kapitalistycznego. Jak pisze Zygmunt Bauman:

„Wolność jest równoznaczna z pragnieniem tego, co możliwe [...]. Jednostka poddana właściwej »socjalizacji« (opisywana również jako »jednostka szczęśliwa« i »prawdziwie wolna jednostka«) nie doświadcza najmniejszej rozbieżności ani sprzeczności między pragnieniami a możliwościami, nie chce robić tego, czego nie

¹² Akcentuje to m.in. komentarz dziennikarski zawarty w artykule *Austriacka hipokryzja za plotem. Fala krytyki spada na Wiedeń: Niszczycie strefę Schengen*: „[...] powoli coś zaczyna się zmieniać. Podczas wtorkowej debaty w Parlamencie Europejskim nawet posłowie z frakcji liberalnej uznali, że (obok pomocy humanitarnej) konieczne jest także wzmocnienie i bronienie granic”. <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/504210,kryzys-imigracyjny-austria-buduje-ogrodzenie-na-granicy-ze-slowenia.html> (data dostępu: 27.01.2016).

może, lecz chce robić to, co musi; tylko taka jednostka [...] będzie się [...] czuła prawdziwie wolna i szczęśliwa” (2008, s. 87).

W ten sposób jednostki prowadzone „niewidzialną ręką” wolności będą — niczym podmioty rynkowe — maksymalizować swoją użyteczność i wydajność oraz przyczyniać się do wzrostu gospodarczego i reprodukcji systemu społecznego przy założeniu ograniczenia interwencji ze strony państwa. Tak rozumiana wolność jednostki okazuje się podstawową zasadą regulacyjną władzy rządomyślniej, która w coraz mniejszym stopniu odwołuje się do autorytetu Państwa jako głównej siły sprawczej i podmiotu władzy (Rabinow, Rose, 2006, s. 200). Samoregulacja, prywatyzacja ryzyka, optymalizacja indywidualnego rozwoju i etopolityczna troska o siebie stają się podstawowymi regułami funkcjonowania społecznego zaszczeplonymi przez liberalną władzę w procesie edukacji i socjalizacji rodzinno-szkolno-zawodowej.

Foucault analizuje znaczenie koncepcji kapitału ludzkiego oraz idei *homo economicus* w kontekście neoliberalnego modelu rządzenia. Kapitał ludzki zawiera w sobie z jednej strony bazowy element biologiczny (ciało oraz predyspozycje i właściwości psychofizyczne oparte na wyposażeniu genetycznym człowieka), a z drugiej — komponent edukacyjno-kompetencyjny, który staje się czynnikiem *inwestycyjnym* (Foucault, 2011, s. 235—236). Koncepcja kapitału ludzkiego otwiera przestrzeń dla współdziałania biopolityki i (neo)liberalizmu. Jak zauważa Majia Nadesan: „Biopolityka może również służyć interesom kapitalistycznej akumulacji i sił rynkowych poprzez wyzwianie i optymalizowanie sił życiowych populacji w państwie, maksymalizację ich potencjału jako zasobów ludzkich oraz ich użyteczności na potrzeby kapitalizacji rynkowej” (2008, s. 3). Z kolei *homo economicus* jako wytwór osiemnastowiecznej ekonomii staje się „podmiotem interesu”, „atomem wolności”, indywidualnym aktorem rynkowym, który kierując się swoim egoistycznym interesem dokonuje racjonalnych wyborów służących całej gospodarce i społeczeństwu (Foucault, 2011, s. 279). Jako kalkulujący i poszukujący zaspokojenia swoich potrzeb aktor, który „systematycznie odpowiada na systematyczne modyfikacje sztucznie wprowadzane w jego otoczenie” *homo economicus* okazuje się podatny na bodźce czy wręcz manipulacje, które pojawiają się w ofertach rynkowych lub politycznych. Jak pisze Foucault, „*homo economicus* zmienia się w korelat pewnej techniki urządzania, skupionej na otoczeniu i modyfikującej jego stany” (2011, s. 271).

W świecie zarządzanym według wszechobecnych (neo)liberalnych reguł wymiany rynkowej i konkurencyjności również biopolityka dostosowuje się do tych zasad. Liberalny kapitalizm otwiera przed nią nowe pola eksploatacji. Prywatyzacja i indywidualizacja życia społecznego oraz „wycofanie się” liberalnego państwa sprawiają, że problemy biopolityczne, które dawniej były problemami o charakterze społecznym i populacyjnym, są postrzegane przede wszystkim jako zadania i problemy indywidualne. Zdrowie, życie, a nawet zabezpieczenie na starość — w obliczu potencjalnego kryzysu państwowych systemów emerytalnych — staje się zadaniem i obowiązkiem jednostki, która powinna *zainwestować* w swoje bezpieczeństwo i minimalizować życiowe ryzyko korzystając z bogatej

oferty rynkowej. Tym samym biopolityka ulega prywatyzacji i neoliberalnemu urynkowieniu, dzięki czemu zyskuje dodatkowy impuls rozwojowy. Jej ekspansji sprzyja postęp technologiczny oraz rozwój szeroko pojętej medycyny, farmakologii, genetyki i biotechnologii, a zarazem narastająca medykalizacja dyskursu. Ponadto do rozwoju biopolityki przyczynia się kompleksowość późnonowoczesnego społeczeństwa, rozwój systemów eksperckich, złożoność sposobów uprawiania polityki i mechanizmów sprawowania władzy. Globalizacja, wielotorowość i usieciowienie życia społecznego powodują, że wiele zjawisk dotąd od siebie izolowanych musi być rozpatrywanych w sposób systemowy. Mówiąc metaforycznie, biopolityka nie jest samotną wyspą na mapie metod interwencji państwa czy podmiotów prywatnych (mediów, przemysłu, ekspertów medycznych), lecz przynależy do całego archipelagu-systemu polityk i strategii planowania i kalkulacji zarządzania jednostkami i populacją.

Człowiek, któremu współczesna nauka i technika odebrały wiarę w metafizyczną substancjalność duszy, zostaje utożsamiony z materią i ciałem. Tym samym liberalna i wolna *de iure* jednostka staje się *bez reszty* obiektem skoncentrowanych na cielesności praktyk biopolityczno-medycznych i kapitalistyczno-konsumpcyjnych. Indywidualizacja okazuje się nowoczesną formą ujarzmienia oraz korelatem praktyk liberalnych i biopolitycznych. W takim rozumieniu władza — nie bezpośrednio, lecz pośrednio — za sprawą subtelnych mechanizmów opartych na prezentowaniu witalności i potencjalnych korzyści (np. życiowy sukces, dobrobyt, zdrowie, zadbane ciało)¹³ kształtuje nowoczesne „podatne ciała”, które są bardziej użyteczne z punktu widzenia potrzeb edukacji, rynku pracy i masowego społeczeństwa konsumpcyjnego. Kreowany w coraz większym stopniu poza kontrolą państwa dyskurs utożsamiający zdrowie z pięknym ciałem, sukcesem życiowym i wysokim statusem społecznym odwołuje się niekiedy do biopolitycznej retoryki lęku i potrzeby bezpieczeństwa, ale najczęściej *uwodzi* liberalnymi ideami wolności, niezależności i odpowiedzialności za siebie. Biopolityka coraz częściej przemawia językiem liberalnego biokapitalizmu. Jak pisze Jean Baudrillard: „Zdrowie jest już dziś w mniejszym stopniu nakazem biologicznym, wiążącym się z koniecznością przetrwania, niż nakazem społecznym powiązany ze statusem. Nie tyle podstawową »wartością«, co sposobem na zmanifestowanie pozycji społecznej” (2006, s. 186).

¹³ Paul Rabinow i Nikolas Rose twierdzą, że ekonomia i logika współczesnej biopolityki odwołuje się głównie do aspektów pozytywnych eksponujących znaczenie witalności, w odróżnieniu od historycznych form biopolityki negatywnej, opartej na śmiertelności (*mortality*) i zasadzie uśmiercania (*making die*) (2006, s. 211).

Zakończenie

Przedstawiona w niniejszym tekście analiza ukazuje złożoność relacji między liberalizmem i biopolityką. Obie racjonalności rządzenia stanowią ważne strategie sprawowania władzy nad populacją i jednostkami we współczesnym świecie. Z jednej strony liberalizm można traktować jako kwintesencję nowoczesnej władzy, która posługując się dyskursem wolności czyni z niej aprioryczny warunek rządzenia „społeczeństwem jednostek”. Z drugiej strony biowładza z jej dyskursem bezpieczeństwa służy wzmocnieniu państwa oraz sił witalnych jednostek i całej populacji. Bez państwa-Lewiatana opartego na opresyjnych strategiach biopolityki i władzy suwerennej trudno zagwarantować i wyegzekwować liberalne prawa i wolności. Dlatego można uznać, że biopolityka i liberalizm nawzajem się warunkują i uzupełniają, choć w pewnych sytuacjach (jak pokazano na przykładzie kryzysu uchodźczego) możliwe są konflikty w ramach różnych racjonalności rządzenia. Tym niemniej uprawnione jest traktowanie biopolityki i (neo)liberalizmu jako strategii „urządzania” społeczeństwa zorientowanych na reprodukcję istniejącego ładu społeczno-gospodarczego. Liberalna indywidualizacja człowieka okazuje się nowoczesną formą wyrafinowanego ujarznienia, a etopolityczna troska o siebie coraz częściej sprowadza się do narcystycznej wizji pięknego ciała i dyskursu przyjemności, co w istocie okazuje się zawoalowanym przekazem marketingowym zachęcającym do nieograniczonej konsumpcji, pobudzania witalności i produktywności „kapitału ludzkiego” oraz reprodukcji panującego biokapitalizmu.

Bibliografia

- Agamben G., 2008: *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*. Przeł. M. Salwa. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Baudrillard J., 2006: *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*. Przeł. S. Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Z., 2008: *Zindywidualizowane społeczeństwo*. Przeł. O. Kubińska, W. Kubiński. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Beck U., 2002: *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Przeł. S. Cieśla. Warszawa: Scholar.
- Bell D., 2014: *What is Liberalism?* „Political Theory”, Vol. 42(6), pp. 682—715.
- Bridges T., 2005: *Kultura obywatelska. Ratując liberalizm z wraku oświecenia*. Przeł. E. Bolińska, M. Przychodzeń. W: *Aktualność wolności: wybór tekstów*. Red. P. Śpiewak. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Czyżewski M., 2009: *Między panoptyzmem i „rządomością” — uwagi o kulturze naszych czasów*. „Kultura Współczesna”, nr 2, s. 83—95.
- Foucault M., 1983: *The Subject and Power. Afterword*. In: H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault: Beyond Structuralism and Hermeneutics*. Chicago: The University of Chicago Press.

- Foucault M., 1995: *Historia seksualności*. Przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski. Warszawa: Czytelnik.
- Foucault M., 1998a: *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*. Przeł. T. Komendant. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Foucault M., 1998b: *Trzeba bronić społeczeństwa: wykłady w College de France*. Przeł. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault M., 2000: *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński. Warszawa—Wrocław: PWN.
- Foucault M., 2010: *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Przeł. M. Herer. Warszawa: PWN.
- Foucault M., 2011: *Narodziny biopolityki*. Przeł. M. Herer. Warszawa: PWN.
- Gordon C., 1991: *Governmental rationality: an introduction*. In: G. Burchell, C. Gordon and P. Miller, eds.: *The Foucault Effect. Studies in Governmentality*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Gray J., 2001: *Dwie twarze liberalizmu*. Przeł. P. Rymarczyk. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Harvey D., 2005: *A Brief History of Neoliberalism*. New York: Oxford University Press.
- Hobbes T., 1954: *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Przeł. C. Znamierowski. Warszawa: PWN.
- Kelly P., 2007: *Liberalizm*. Przeł. S. Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Lazzarato M., 2011: *Nowa definicja pojęcia „biopolityki”*. Przeł. A. Czarnacka. „Praktyka Teoretyczna”, nr 2—3, s. 27—36.
- Lemke T., 2010: *Biopolityka*. Przeł. T. Dominiak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Lemke T., 2011: *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*. Przeł. P. Szostak. „Praktyka Teoretyczna”, nr 2—3, s. 11—25.
- Markowska B., 2010: *Zwierozczłekobywatel? O biopolitycznych założeniach praw człowieka i obywatela*. „Zoon Politikon”, nr 1, s. 118—134.
- Nadesan M.H., 2008: *Governmentality, biopower, and everyday life*. New York: Routledge.
- Nijakowski L., 2009: *Biowładza w późnej nowoczesności*. W: J. Szymczyk, M. Ziemiło, A. Jabłoński, red.: *Wiedza — władza*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 107—125.
- Oksala J., 2013: *Neoliberalism and Biopolitical Governmentality*. In: J. Nilsson, S.-O. Wallenstein, eds.: *Foucault, Biopolitics, and Governmentality*. Stockholm: Södertörn University.
- Rabinow P., Rose N., 2006: *Biopower today*. „BioSocieties”, No. 1, s. 195—217.
- Ratajczak M., 2011: *Poza paradygmat immunizacji: biopolityka w projekcie filozoficznym Roberta Esposito*. „Praktyka Teoretyczna”, nr 2—3, s. 173—186.
- Ratajczak M., 2013: *Genealogia biopolityki: biologia państwa*. „Praktyka Teoretyczna”, nr 3(9), s. 299—334.
- Rose N., 2011: *Polityka życia samego*. Przeł. A. Kowalczyk, M. Szlinder. „Praktyka Teoretyczna”, nr 2—3, s. 187—209.
- Świercz P., 2004: *Filozoficzne korzenie liberalizmu*. W: E. Olszewski, Z. Tymoszuik, red.: *Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 39—51.

Źródła internetowe

Austriacka hipokryzja za płotem. Fala krytyki spada na Wiedeń: Niszczycie strefę Schengen, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/504210,kryzys-imigracyjny-austria-buduje-ogrodzenie-na-granicy-ze-slowenia.html> (data dostępu: 1.02.2016).

Faymann w "Spieglu" domaga się kar dla przeciwników kwot imigrantów, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/faymann-w-spieglu-domaga-sie-kar-dla-przeciwnikow-kwot-imigrantow/8wq895> (data dostępu: 1.02.2016).

US troops fighting Ebola to leave Liberia by end of April, <http://www.bbc.com/news/world-africa-31437991> (data dostępu: 27.01.2016).